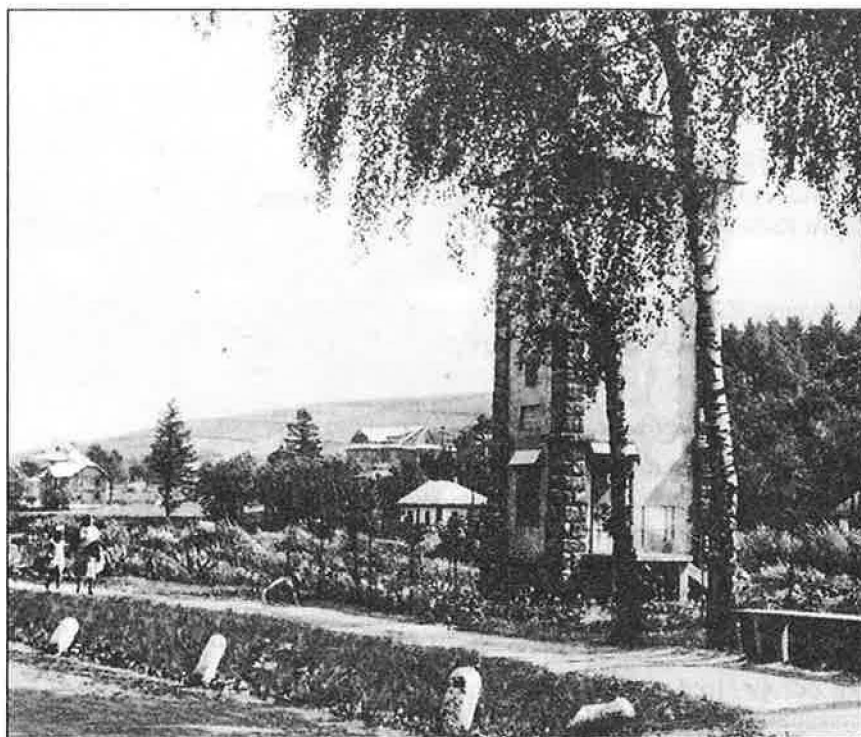


ROCZNIK

RYMANOWA ZDROJU



STOWARZYSZENIE PRZYJACIÓŁ RYMANOWA ZDROJU

1998
TOM III

FOT-ART'94

Anna Węglorz-Stempin

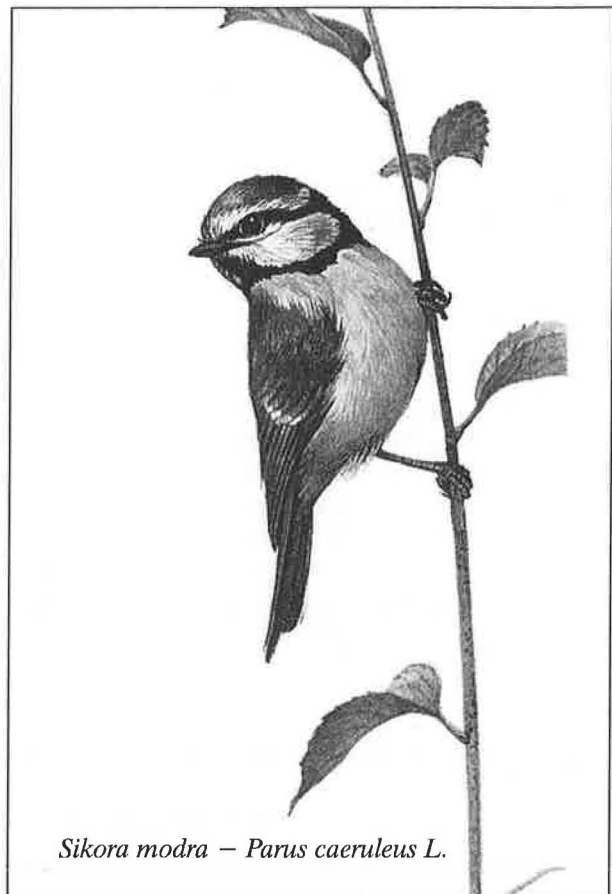
PTAKI

Nasze trzecie spotkanie z przyrodą okolic Rymanowa Zdroju chciałabym poświęcić ptakom. Obserwowanie ich, podglądanie jest szalenie pasjonujące, wciągające, aczkolwiek wymaga cierpliwości i jest dużo trudniejsze niż nachylenie się nad kwiatem.

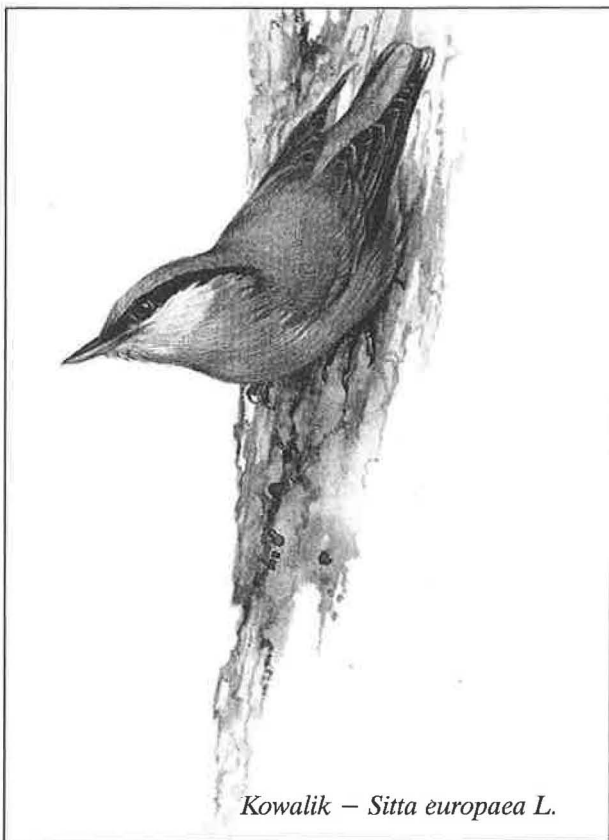
Na terenie uzdrowiska występuje wiele gatunków ptaków. Niektóre z nich są osiadłe i spotkać je możemy w ciągu całego roku, inne wędrowne pojawiają się wiosną, by z nadejściem jesieni odlecieć do ciepłych krajów. Przedstawione przeze mnie gatunki uważam za najbardziej interesujące i jednocześnie łatwe do rozpoznania. Istnieją różne kryteria klasyfikacji ptaków, zmieniające się stopniowo na przestrzeni lat. Ptaki przedstawione tutaj pogrupowane są na rzędy i rodziny.

Ponad połowa wszystkich obecnie żyjących gatunków ptaków zaliczana jest do rzędu **wróblowate**. Wspólną, charakterystyczną cechą budowy anatomicznej jest aparat głosowy osiagający nadzwyczajny stopień rozwoju. Stąd grupę tę określa się również jako **ptaki śpiewające**. Przedstawicielami tego rzędu są sikory – ptaki o okrągłych kształtach, z małym, lecz niezwykle silnym dziobem. Odżywiają się owadami, które rozrywają i rozcierają dziobem przed zjedzeniem, a także spożywają jajeczka i formy larwalne owadów. Sikory są bardzo żarłoczne. Potrafią każdego dnia zjeść mniej więcej tyle, ile same ważą. Najczęściej spotkamy SIKORĘ BOGATKĘ – największą z sikorek (prawie wielkości wróbla). Nazwa „bogotka” dobrze określa ładne, żywe ubarwienie tego ptaka. Wierzch głowy, podgardle i pas biegnący przez środek piersi i brzucha oraz obramowanie policzków są czarne. Policzki białe, spód ciała żółty, grzbiet zielonkawy. Jest to ptak bardzo żywy, prawie nigdy nie widać go siedzącego nieruchomo. Ciekawski, zagląda w każdą szparę, szczelinę. Znacznie rzadziej uda się nam wypatrzeć SIKORĘ MODRĄ, inaczej MODRASZKĘ. Jest to najładniejsza z sikorek. Wierzch jej głowy pokrywa jasnoniebieska czapeczka, która na tylnym brzegu jest nieco ciemniejsza. Podbródek ma czarny, brewkę przechodzącą przez oko i obrożę wokół szyi ciemnoniebieską, a resztę

głowy białą. Spód ciała żółty, grzbiet zielonkawy i niebieskie skrzydła. Jest to ptak czupurny. Potrafi wywalczyć sobie dziuplę lub budkę lęgową na gniazdo. Jeszcze inną sikorką z którą możemy się zetknąć jest SIKORA UBOGA – SZARYTKA. Szarobrunatny ptaszek z połyskującą, czarną czapczką (przypomina ubiór szarytki). Pod dziobem, na gardzieli – ciemna plamka. Policzki białe. Gnieździ się w dziuplach położonych nisko nad ziemią. Niezmiernie podobna do niej jest SIKORA CZARNOGŁÓWKA. Tylko wytrawny znawca może ją rozpoznać. Policzki ma białe, czapczkę matową. Najważniejszą rozróżniającą cechą biologiczną jest odmienny głos.



Sikora modra – Parus caeruleus L.

Kowalik – *Sitta europaea* L.

Szalenie ciekawym, jedynym występującym w naszej faunie przedstawicielem rodziny ptaków wspinających się po pniach drzew, jest KOWALIK. Bardzo zwinnie, prędko biega on po korze. Często robi to głową w dół, czego żaden inny ptak nie umie. Ten sposób poruszania umożliwia mu krótkie, ale silne nogi o długich, zakrzywionych pazurkach. Kowalik żywi się nasionami i owadami, a także ich larwami, poczwarkami, które wydłubuje ze szczelin kory. Jesienią możemy zaobserwować, jak wciska w szczelinę kory orzechy laskowe, żołądźcie, buczynę, a następnie swoim mocnym, długim dziobem rozbija je. Ptak ten gnieździ się w dziuplach i budkach lęgowych, których wejście, jeśli jest zbyt duże, obmurowuje gliną i pozostawia tak wąskie, że sam zaledwie może się przez nie przecisnąć. Kowalika trudno pomylić z jakimkolwiek innym gatunkiem nie tylko ze względu na jego specyficzne zachowanie, ale i wygląd. Jest on wielkości wróbla, ogon ma krótki. Upierzenie subtelne, ładne. Wierzch ciała jednolity, niebieskoszary, boki i brzuch mniej lub więcej rdzawe. Poniękad przypomina ubarwienie zimorodka. Ptaki, które podpatrujemy, gdy drepczą, biegają i skaczą po ziemi to, pliszki. Znanie i łatwo rozpoznawane chociażby po długim i wąskim ogonie, którym charakterystycznie kiwają. Na brzegach Taboru spotkać możemy PLISZKĘ SIWA. Kontrastowo biało – szaro lub biało – czarno ubarwioną, polującą na owady: muchy i komary – główny jej

przysmak. Należy do ptaków, których gniazda chętnie wybierają kukułki do składania swoich jaj. We wrześniu lub październiku odlatuje, by z nastaniem wiosny pojawić się ponownie. Wśród obrączkowanych pliszek najstarsza miała 12 lat! Przy odrobinie szczęścia uda się nam spotkać PLISZKĘ ŻÓŁTĄ, drobniejszą od poprzedniej i – jak wskazuje nazwa – ubarwioną na żółto. W sezonie lęgowym brzuch samca jest intensywnie żółty, a samiczki brudnożółty. Grzbiet mają oliwkowozielony. Ptak ten bywa nazywany PLISZKĄ WOLARKĄ ze względu na to, że łowi owady: muchy, bąki, komary nekające bydło. W Europie występuje w kilku podgatunkach, różniących się ubarwieniem głowy w szacie godowej samca.

Następna rodzina – **krukowatych** posiada paru swoich przedstawicieli w naszym uzdrowisku. Możemy ich spotkać w ciągu całego roku. Nie ma wśród nich gatunku, który byłby mniejszy od drozda. Wszystkie mają dzioby z otworami nosowymi przysłoniętymi kępką szczeciny zwróconą do przodu. Największym (65 cm) z tej rodziny jest KRUK. Ptak znany ze swej inteligencji i długowieczności. Typowe dla niego są: potężny dziób o zakrzywionej ku dołowi szczęce i duża głowa. Upierzenie ma czarne z niebieskim, metalicznym połyskiem. Po ziemi kroczy, lekko kiwając się na boki. Lata z wyciągniętą szyją, często krąży, łatwo go rozpoznać po klinowatym ogonie. Chociaż kruki są wszystkożerne, najchętniej żywią się padliną. Zwyczaj przylatywania wielkim stadem nad miejsca, gdzie znajdują się martwe ciała, w połącze-

Pliszka siwa – *Motacilla alba* L.



Sówka – *Garrulus glandarius L.*

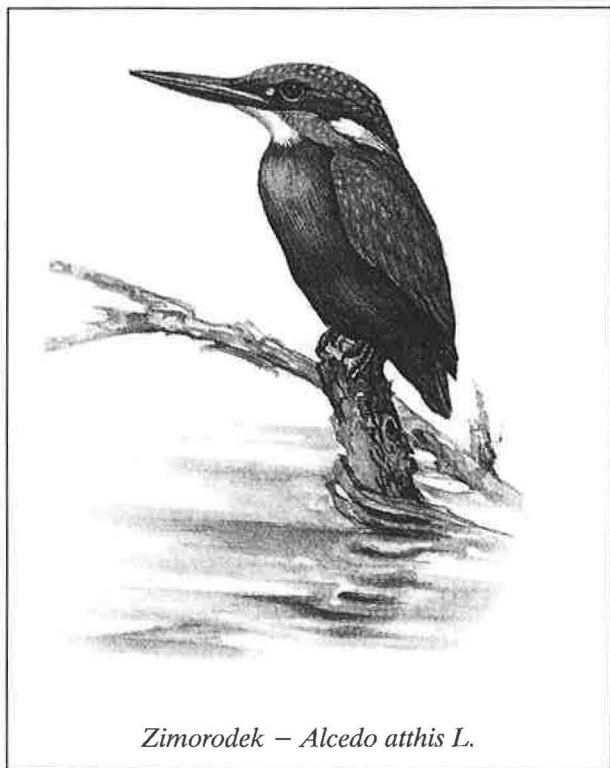
niu z czarnym ubarwieniem powodowały dawniej, że uważano je za zwiastun nieszczęścia. Innym z krukowatych, często widywanym w parku zdrojowym jest, ładnie ubarwiona SÓJKA. Ptak łatwy do rozpoznania po charakterystycznych niebieskich, czarno prążkowanych piórach na skrzydłach tworzących lusterko. Stronę górną i dolną ma delikatnej szarobrazowej barwy. Od nasady dzioba skośnie ku dołowi biegnie czarny wąs. Grzywa biaława z czarnymi kreskami, nastroszona. Przebywając w koronach drzew, sójka niezbyt zręcznie skacze po gałęziach. Lata wolno i ociężale. Wiosną i latem żywi się różnymi owadami, myszami i młodymi ptakami. Jesienią przeważa pokarm pochodzenia roślinnego, np. żołądź, buczyna, orzechy laskowe, które potrafi transportować w wolu (mieszczącym nawet do 12 żołądź) i zakopywać w różnych miejscach jako zaopatrzenie na zimę. Ponieważ nie zawsze potrafi później odnaleźć swoje zapasy, przyczynia się do rozsiewania nasion. Sójki określa się mianem „leśnych strażników“ – w razie najmniejszego zagrożenia natychmiast podnoszą alarm skrzecząc. Jeszcze innym przedstawicielem krukowatych jest SROKA. Doskonale znana zarówno ze swego czarno – białego upierzenia, jak i długiego ogona czy przysłowiowych kradzieży. Znosi do gniazda różne błyszczące, drobne przedmioty. Ptak ten lata niechętnie, zwykle tylko na niewielkiej odległości. Na ziemi porusza się jak wrona, gdy się śpieszy, wykonuje skoki. Często wymachuje długim ogonem. Odżywia się w sposób urozmaicony. Główne

pożywienie stanowią: robaki, owady, jaszczurki, małe żaby, ślimaki, a zimą ziarno. Przysmakiem są dla niej jaja i pisklęta, więc wiosną wyrządza dość duże szkody. Sporadycznie chwytą nawet drobne kurczęta i kaczki. Niegdyś uważana za przemienioną czarownicę i zwiastun nieszczęścia.

Następną rodzinę – **łuszczakowatych** reprezentują w Zdroju gil i zięba zaliczane również do tzw. ziarnojadów. W ciągu całego roku możemy obserwować pary lub stadka rodzinne gila, które zimą powiększają się o kuzynów z północy. GIL jest wyjątkowo ładnie upierzony. Pierś ma cynobrowoczerwoną – samiec, samica brązowoszara. Grzbiet niebieskopopielaty. Ogon, czapeczka, skrzydła są czarne z granatowym połyskiem. Dziób krótki, gruby i także czarny. Żywi się przeważnie nasionami i owocami różnych roślin: czereśni, głogu, jarzębiny, dzikiej róży, ligustru, dębu, buka. Wiosną zjada pączki, kwiaty. Nie jest więc lubiany przez rolników czy sadowników. Dawniej gil uważany był za symbol głupoty, ponieważ dawał się łatwo złapać. W niewoli uczono go gwizdania różnych melodyjek, co przychodziło mu bez większego trudu. ZIĘBA – drugi z łuszczakowatych – to ptak wędrowny, odlatuje we wrześniu lub październiku w dużych stadach złożonych z osobników jednej płci. Nieliczne zięby, zwłaszcza samce, pozostają. Samiczka zięby nie rzuca się w oczy, jest niepozorna. Grzbiet ma oliwkowobrazowy, a brzuch bladoszarobrazowy. Jest to ubarwienie ochronne, maskujące. Gdy wysiaduje jaja w gnieździe, zbudowa-



Kwiczoł – *Turdus pilaris L.*



Zimorodek – Alcedo atthis L.

nym z delikatnych słomek i korzonków, od zewnątrz pokrytym porostami i oprzędami owadów, pajęczyną, trudno ją zauważyć. Samiec natomiast w godowej szacie jest kolorowy. Wierzch głowy, kark ma szaroniebieski (w szacie spoczynkowej – popielaty), a grzbiet, boki ciała i piersi są kasztanowobrązowe. Zarówno u samca, jak i u samiczki podwójna biała pręga zdobi skrzydła. Ptak ten często przesiaduje na niższych gałęziach. Chodząc po ziemi, wesoło kiwa głową. Potrafi także skakać. Dawniej zięba, podobnie jak gil, chętnie trzymana była w klatkach ze względu na miły dla ucha śpiew. Urządzano nawet zawody najładniej śpiewających samców. Pierwsze dokumenty na ten temat pochodzą z roku 1456! Co ciekawe, głosy porozumiewawcze i śpiew tych ptaków pochodzących z odmiennych okolic różnią się (dialekty). Znaczący rozróżniają dziesiątki typów zwrotek wyśpiewywanych przez te ptaki.

Następną rodzinę drozdowatych najliczniej reprezentują u nas kos i kwiczoł. KOS – samiec jest cały czarny z pomarańczowożółtym dziobem i żółtą obrączką wokół oka. Nie można pomylić go z innym ptakiem. Samiczka natomiast jest ciemnobrązowa, z ciemnymi plamkami na jaśniejszym podbródku i piersi. Dziób ma brązowy. Po ziemi kos biega truchtem, podskakując od czasu od czasu. Lata szybko, a podczas lądowania zadziera ogon. Jego pokarm składa się z wyszukiwanych na ziemi owadów, ich larw, dżdżownic, ślimaków, a także z owoców, jagód. Czasami plądruje gniazda mniejszych ptaków. Dawniej wędrujące kosy masowo łapano i zjadano. Obe-

enie jest to zabronione, ale np. Włosi nadal to robią. KWICZOŁ – najbardziej pstry wśród drozdów. Ma szary wierzch głowy, kark i kuper, a brązowy grzbiet. Na gardle i piersi wyraźne brązowawoczarne plamki, ogon czarny. Wiosną dziób żółty z czarną końcówką, jesienią – brązowy. Żywi się owadami i innymi bezkręgowcami zbieranymi głównie na ziemi. Jesienią i zimą owocami jarzębiny, borówki, dzikiej róży, jemioły i jałowca. Te ostatnie nadają mięsu specjalny zapach żywicy, stąd dawniej uważany był za przysmak. Żyje w małych stadach. W okresie lęgowym potrafi gromadnie atakować ptaki drapieżne i tak opryskać kałem, że napastnik nie może latać. Nazwa „kwiczoł“ jest bardzo trafna, doskonale odzwierciedla śpiew tego ptaka, który składa się z szeregu kwiczących i skrzypiących dźwięków.

Drugim omawianym przeze mnie rzędem ptaków są **k r a s k o w a t e**, reprezentowane przez rodzinę zimorodków i jedyny występujący u nas gatunek ZIMORODKI.

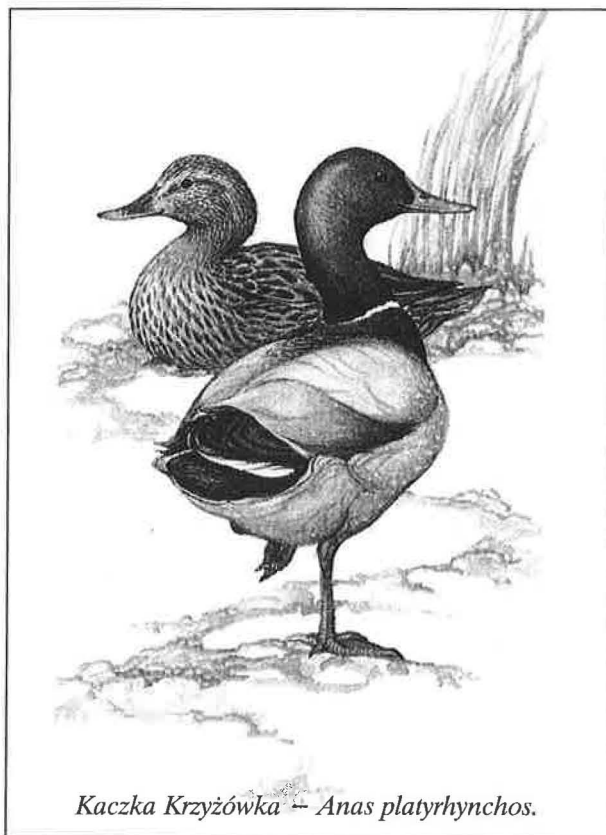
Spacerując wzdłuż Taboru, może uda się nam wypatrzeć tego ptaszka. Spotkanie z nim robi wrażenie. Jest on trochę większy i bardziej krępy od wróbla. Cały jego wierzch wraz ze skrzydłami i ogonem fantastycznie mieni się w tonach niebieskich. Gdy oglądamy go pod światło, jest szafirowy, jeżeli patrzymy od strony światła – szmaragdowy. Prawie każde pióro na końcu ma jaśniejszą plamkę. Piers i brzuch są cynamonowobrązowe, policzki białe. Nogi koralowoczerwone z czarnymi pazurkami. Potężny, długi zastrzony dziób jest również czarny. Zimorodek lata z dużą prędkością, tuż nad wodą, o ile to możliwe nad środkiem rzeki. Lata w linii prostej. Pruje powietrze jak strzała, a skrzydłami bije tak szybko, że ledwo są widoczne. Przy pełnym nasłonecznieniu jest doskonale widoczny, sprawia wrażenie jakby przemknęła błękitna iskra. Nie potrafi wykonywać nagłych skrętów, gdyż ma krótkie skrzydła i ogon oraz stosunkowo dużą wagę. Mimo to z zadziwiającą zręcznością wymija przeszkody. Gdy czatuje na zdobycz, trudno go spostrzec, ponieważ obiera stanowiska niewidoczne z brzegu. Siedzi na gałęzi, skąd nagle błyskawicznie pikuje, zanurzając się na głębokość nawet kilkudziesięciu centymetrów, by prawie natychmiast wynurzyć się ze zdobyczą w dziobie. Złowioną rybę połyka w całości głową do przodu. Zimorodek może być ptakiem osiadłym, koczującym i wędrownym. Zimą pozostaje nad nie zamarzającymi ciekami wodnymi, jednak podczas bardzo ostrej zimy migruje nawet do Afryki północnej. Gnieździ się w gliniastych brzegach rzek, w których wykopuje poziome nory długości jednego metra i zakończone komorą gniazdową. Nasuwa się pytanie – skąd się wzięła nazwa „zimorodek“? Jest parę wersji. Prawdopodobnie pochodzi ona stąd, że ptaki te najczęściej można zaobserwować jesienią i zimą w miejscach, gdzie przedtem ich nie było) podczas wędrowek, stąd przypuszczenie, że rodzi się w zi-

mie. Nazwę „zimorodek“ próbowano wywieść w inny sposób: „ziemio—rodek“, czyli „rodzący się w ziemi“, a w innych językach łączy się z zimą, np. z niemieckiego „Eisvogel“ – „lodowy ptak“.

Kolejny rząd to **blaszkodziobe**. Z całą pewnością jego przedstawicieli spotkamy nad Taborzem o każdej porze roku i dnia. To najbardziej popularny, najczęściej spotykany u nas ptak – KACZKA KRZYŻÓWKA. Praprzodkini kaczki domowej. Jest ona zaliczana do grupy ptaków wodnych, przystosowanych do życia na wodzie. Nogi przesunięte ku tyłowi o palcach spiętych błoną pławną ułatwiają pływanie, a oleista wydzielina z dobrze rozwiniętego gruczołu kuprowego zapobiega przemakaniu piór. Samiec i samica są tej samej wielkości, różnią się upierzeniem – szatą w okresie godowym. Kaczor ma wtedy głowę i szyję ciemnozieloną z metalicznym połyskiem, na szyi biały „pierścień“. W upierzeniu letnim – spoczynkowym nie różni się od kaczki, która jest rdzawobrunatna, czarno i brunatno upstrzona. Jedyna różnica, po jakiej możemy rozpoznać wtedy samca od samicy, to barwa i kształt dzioba. Samiec ma żółtozielony, szeroki, płaski, samica – ciemny, pomarańczowo obrzeżony, wąski i dość wysoko wysklepiony. We wszystkich szatach, zarówno u samca, jak i u samicy, na rozłożonym skrzydle widać typowe dla kaczek „lusterko“. U krzyżówki jest ono ciemnoniebieskie z białym obrzeżeniem. Ptaki te zachowują się jakby były oswojone. Poruszając się cicho i nie wykonując gwałtownych ruchów, możemy zbliżyć się do nich całkiem blisko i poobserwować. Krzyżówka – typowa kaczka pływająca nie nurkuje. Dla zdobycia pokarmu często zanurza głowę wraz z szyją i unosi kuper pionowo do góry. Jesienią tokujący samiec, wydając krótki świst, od czasu do czasu podnosi się i rozpryskuje dziobem wysoką fontannę wody. Do lotu zrywa się bezpośrednio z wody niemal pionowo.

Według dawnych klasyfikacji ornitologicznych, wszystkie ptaki mające nogi nienaturalnie długie zaliczane były do rzędu o nazwie „szczudłonogie“. Czasami w stosunku do tych ptaków używa się określenia ptaki błotne. Nie jest to jednak związane z systematyką, tylko informuje o środowisku ich życia. Obecnie przyjęta nazwa rzędu brzmi: **ptaki brodzące**.

Są one z reguły duże, mają ogromne skrzydła, wydłużony dziób, długą szyję i długie nieopierzone nogi. W Zdroju spotkać możemy przedstawicieli dwóch rodzin: czaple i bocianowate. Pierwszą z rodzin reprezentuje gatunek CZAPLA SIWA. Ptak ten pojawia się u nas co parę lat i wtedy między kwietniem a wrześniem możemy go zaobserwować na Taborze. Jest on mniejszy od bociana, długości do 90 cm przy 170 cm rozpiętości skrzydeł. Ubarwienie, jak wskazuje nazwa, ma w tonacji popielatej. Głowa biała z czarną smugą nad okiem „przedłużoną“ w cienki, zwisający czubek. Wzdłuż szyi, na przodzie czarny pas. Sylwetkę ma smukłą z charakterystycznie esowato ułożoną



Kaczka Krzyżówka – *Anas platyrhynchos*.

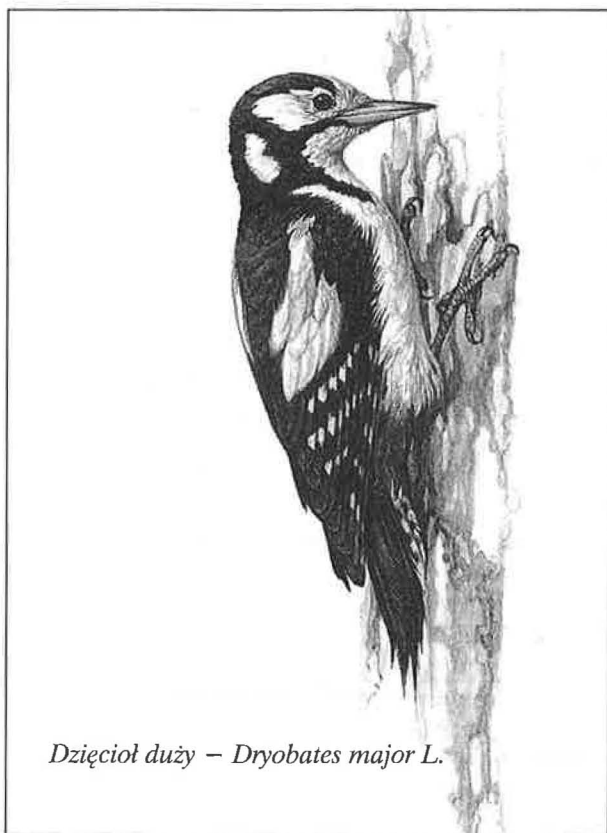
szyją. Zarówno w spoczynku, jak i w locie głowa czapli siwej wtulona jest w ramiona. Czatuje na zdobycie pokarmu, potrafi długo stać bez ruchu, by następnie błyskawicznie uderzyć dziobem. Innym sposobem polowania jest tzw. powolny spacer „patrolowy“. Najczęstszymi jej ofiarami są ryby, ale zjada również żaby, myszy, mięczaki, skorupiaki, owady. Dawniej był to ptak dość liczny. Szlachta polowała na niego z sokołem. Zabijano go również dla zdobycia długich, delikatnych piór z czubka i grzbietu, tzw. rąjerów, którymi ozdabiano nakrycia głowy. Typowym przedstawicielem rodziny bocianowatych jest **BOCIAN BIAŁY**. Ogólnie znany i lubiany. Uważany za zwiastuna wiosny. Niejednokrotnie temat baśni i legend. Dawniej uważano, że bocian gniazdujący w obejściu uchroni domostwo przed ogniem i piorunami. Do dzisiaj w wielu krajach istnieje zwyczaj kładzenia na dachu starego koła od wozu lub kosza, by ułatwić bocianom budowanie gniazda. Opis tego ptaka można zawrzeć w jednym zdaniu: biało—czarny ptak brodzący z czerwonym dziobem i czerwonymi nogami. Warto jeszcze dodać, że rozpiętością skrzydeł dorównuje orłom i podobnie jak one najsprawniej porusza się lotem ślizgowym. Corocznie między marcem a sierpniem możemy obserwować, jak powoli brodzą po rzece, najczęściej między przedostatnim a ostatnim wodospadem. Nie są płochliwe. Ostrożnie można podejść dość blisko. Podglądanie ich sprawia największą frajdę naszym milusińskim. Ten niegdyś

bardzo popularny ptak, ze względu na meliorowanie i przenawożenie wilgotnych łąk oraz liczne naziemne trakcje elektryczne, stał się gatunkiem zagrożonym.

Łazińce – to kolejny rząd ptaków, do którego należą gatunki spotykane w naszym uzdrowiskowym parku. Są to ptaki przystosowane do wspinania się po korze drzew. Mają dwa palce stopy zwrócone do przodu i dwa do tyłu. Wszystkie zakończone mocnymi, zakrzywionymi pazurkami. Dzięki nim możliwe staje się wspinanie nawet po gładkim murze! Sztwywny, klinowaty i lekko wygięty ogon przylega do pnia, na którym siedzi ptak. Dziób mają silny, język ostro, haczykowato zakończony i bardzo długi. Nawet do kilkunastu centymetrów. Najpospolitszy z nich to **DZIĘCIOŁ DUŻY**. Ubarwienie ma czarno – białe z czerwonym podbrzuszem, a u samca dodatkowo z czerwoną przepaską na potylicy. Ptak ten jest wdzięcznym obiektem do obserwacji. Penetrując drzewo, nagle zaniepokojony, chowa się za pień, skąd co pewien czas zerka na intruza. Wiosną intensywnie bębni w suche gałęzie drzew. Żywi się latem – owadami, ich poczwarkami, larwami żerującymi w drewnie. Jesienią i zimą – nasionami i owocami. Zakłada charakterystyczne „kuźnie“, czyli stałe miejsca obróbki szyszek. Zerwaną szyszkę mocuje w rozwidleniu lub szczelinie pnia i mocnymi uderzeniami dzioba rozłupuje je. Po „obrobieniu“ jednej szyszki leci po następną, a pod drzewem rośnie stos rozłupanych szyszek. Wiosną kuje rzędy otworów w korze

niektórych drzew, by spijać wyciekające z nich soki. Ptaki te są dobrymi rodzicami. Jaja wysiadują na zmianę oboje partnerzy i oboje karmią pisklęta. Potrafią przylecieć do młodych z pokarmem nawet i 150 razy dziennie. Innymi gatunkami, na które możemy się natknąć prowadząc ornitologiczne obserwacje, są: **DZIĘCIOŁ ZIELONY** i **DZIĘCIOŁ ZIELONOSIWY**. Bardzo podobne do siebie, jeśli jednak uda się nam podejść dość blisko, będziemy w stanie je rozróżnić. Dzięcioł zielony ma oliwkowozielony grzbiet ciała, a spód szarozielony. Wierzch i tył głowy czerwony, na policzku czarną pręgę, u samca pośrodku czerwoną. Głos charakterystyczny – przypominający śmiech. Dzięcioł zielonosiwy, ogólnie bardziej szary, mniejszy. Na czole samca mała, czerwona plamka. Oba te dzięcioły są wyspecjalizowanymi łowcami mrówek. Żerują głównie na ziemi. Dzięcioł zielony potrafi zimą przekopać się przez grubą warstwę śniegu i zrobić w kopcu mrówki rudnicy dziurę głębokości jednego metra, skąd długim (do 18 cm) giętkim, lepkiem językiem wyciąga zdobycz.

Ostatni już rząd ptaków przedstawionych tutaj to **ptaki drapieżne**, dawniej w odróżnieniu od sów nazywane były dziennymi ptakami drapieżnymi. Odnaczają się one dużą głową oraz zakrzywionym dziobem. Ich nogi są silne, palce zakończone ostrymi pazurami. Pióra nad okiem układające się w wystającą brew nadają spojrzeniu tych ptaków groźnego wyrazu. Wzrok mają świetny. Na naszym terenie najczęściej spotykanym drapieżnikiem jest **MYSZOŁÓW ZWYCZAJNY** – często mylony z orłem. Ten, jak się go określa, najpospolitszy drapieżnik środkowej Europy osiąga rozmiary do 56 cm długości przy 120–135 cm rozpiętości skrzydeł. Upierzenie ma zmienne – od jednolicie czarnobrazowego do prawie białego. Na piersi zwykle jaśniejszy pas. Nogi żółto, nieopierzone. Możemy go obserwować jak krąży w prądach ciepłego powietrza na dużych wysokościach, zataczając ogromne koła i wydając co jakiś czas ochryple miauczące okrzyki. Sylwetkę w locie ma dość charakterystyczną dzięki krótkiemu i szerokiemu ogonowi i głowie niezbyt wysuniętej do przodu. Myszołów najczęściej poluje z zasiadki, zwykle długo czatując na drzewach, palach lub na ziemi. Chwyta przeważnie myszy, nornice, krety, szczury, chomiki, żaby, węże. Jak obliczono (na podstawie badań ornitologicznych), para myszołówów z młodymi unieszkodliwia w ciągu roku 54700 gryzoni (za „Historia naturalna“ tom I str. 276). Nie strawione resztki swoich ofiar wydalą w postaci wypluwek (zrzutek). Drugim z drapieżników, którego możemy wypatrzeć, gdy będziemy mieć szczęście, jest **PUSTUŁKA**. Należy ona do rodziny sokołów, do których należą słabochetne ptaki drapieżne hodowane przez sokolników. Pustułka jest stosunkowo mała, mierzy bowiem 33 – 36 cm i ma 70 – 80 cm rozpiętości skrzydeł. Z wierzchu samiec jest czarnobrazowy, czarno plamkowany,



Dzięcioł duży – Dryobates major L.



Pustułka – *Falco tinnunculus* L.

od spodu kremowobrazowy, ciemno kreskowany. Głowę i ogon ma niebieskoszare. Samica podobna, bardziej rdzawobrazowa. Ptak ten lata stosunkowo nisko, często krąży lub z opuszczonym i wachlarzowato rozłożonym ogonem zawisa dla wypatrzenia zdobyczy. W locie sylwetkę rozpoznajemy po długich ostrych skrzydłach i długim, wąskim ogonie. Poluje głównie na drobne gryzonie, a także na duże owady. Pisklęta w wieku około 10 dni potrafią samodzielnie dzielić pokarm na kęsy! Rodzice przynosząc zdobycz, kładą ją w całości na brzegu gniazda. Prawdziwym rarytasem jest ORZEŁ PRZEDNI. Bardzo rzadko, ale można go zaobserwować w naszej okolicy, zwłaszcza, że gniazduje niedaleko. Jest to ptak o mocnej budowie. Rozpiętość jego skrzydeł dochodzi do 220 cm. Barwy brunatnej z rozjaśnieniami na skrzydłach i złotopłową plamą na karku. Lata wolno, potrafi długo krążyć w locie szybowcowym. Na ziemi czatuje z tułowiem ułożonym horyzontalnie i podniesioną głową. Odżywia się ptakami i ssakami do wielkości lisa, chwytanymi z niskiego lotu tuż nad ziemią. Potrafi zaatakować nawet wilka. W razie głodu zadawała się padliną. Uważa się, że spełnia on funkcję sanitarną, gdyż zjada głównie zwierzęta chore i osłabione. Ptak ten jest symbolem siły i królewskiego majestatu. Dawniej polowali z nim tylko królowie. Jego sylwetkę umieszczano w herbach i godłach. Trafił do wielu baśni i legend. Szkoda tylko, że przez wiele lat był tępiony i zbyt dużo ludzi widzi w nim trofeum myśliwskie.

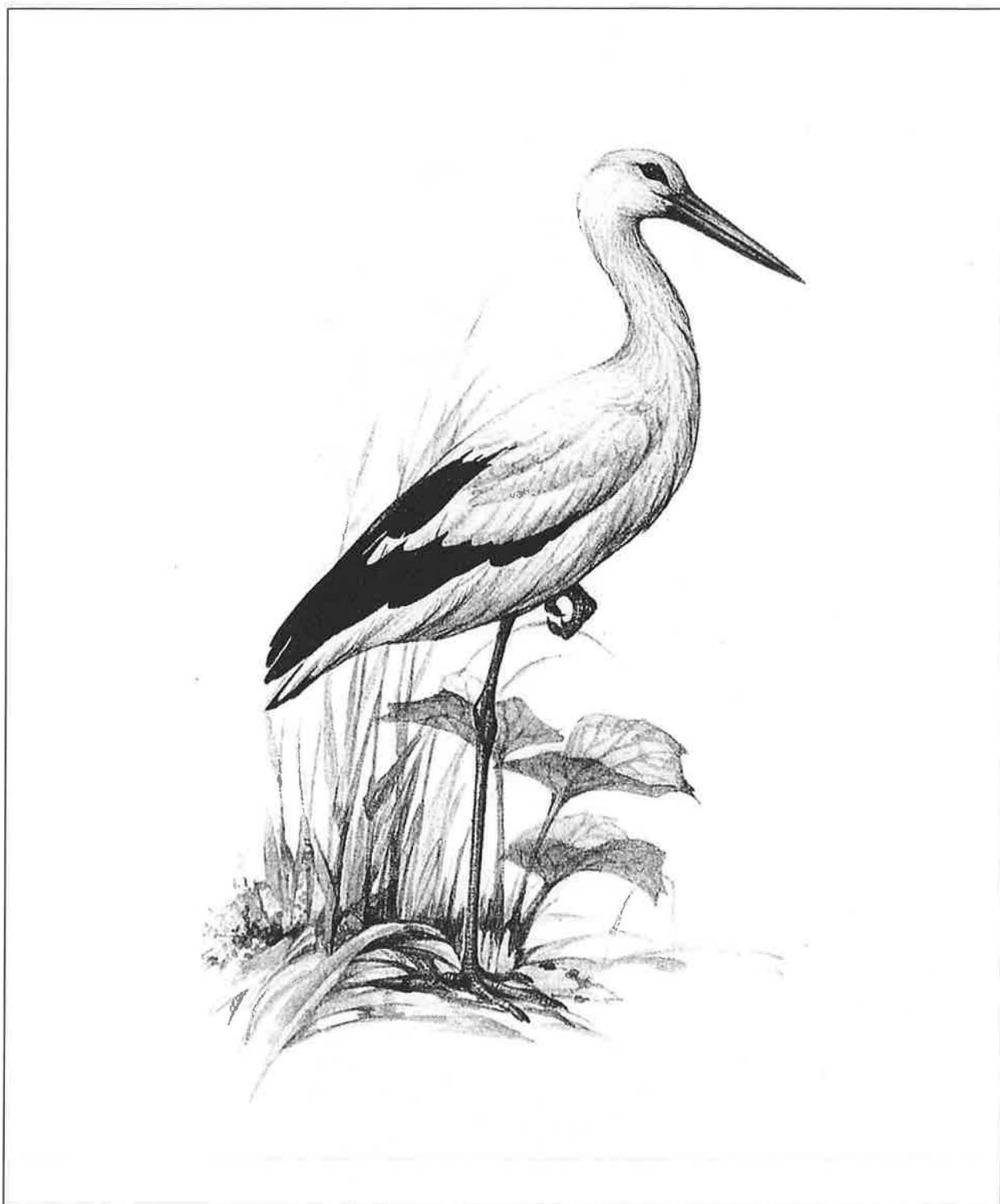
Dawno, dawno temu kiedy, jeszcze światem rządziły prawa natury, przyroda była w stanie równowa-

gi. Przyczyniały się do tego również i ptaki. Gatunki mięsożerne i wszystkożerne nie dopuszczały do nadmiernego rozmnażania się gryzoni, a polując na dziką zwierzynę, atakowały głównie osobniki chore, słabe. Owadożercy ograniczali liczebność owadów, a padlinożercy pilnowali stanu sanitarnego. Ingerencja człowieka spowodowała zachwianie tej równowagi. Pojawiły się pojęcia ptaków pożytecznych (łownych), i szkodliwych. Fakt, że niejednokrotnie, gdy brakowało naturalnego czynnika ograniczającego (spowodowanego działalnością człowieka), niektóre gatunki namnożyły się aż nadto. Rodziły się więc uprzedzenia do tych zwierząt. Niszczono gniazda, zastawiano pułapki i sieci. Obecnie urbanizacja, chemizacja i melioracja rolnictwa, osuszanie mokradeł, regulacja rzek, zanieczyszczenie środowiska w drastyczny sposób ograniczyły przestrzeń życiową ptaków. Liczebność ich zaczęła spadać. Liczne gatunki zostały zagrożone. Niektóre bezpowrotnie już wyginęły. Ochrona ptaków stała się koniecznością. Ochrona szeroko pojęta. Począwszy od ochrony biotopów, poprzez ochronę podszytu w lesie czy nasadzenia zadrzewień śródpolnych do działań typu zawieszanie budek lęgowych i dokarmianie ptaków. Ochronie podlegają nie tylko same ptaki, ale i ich miejsca gniazdowania. W Polsce na mocy obowiązujących ustaw ochroną objęte zostały np. wszystkie ptaki śpiewające, z tym, że dla sroki czy wróbla czas ten trwa od 15.03 do 30.06. Częściowej ochronie podlega np. kaczka krzyżówka od 22.12 do 14.08, czapla siwa. Drapieżniki, mimo kontrowersji, jakie budzą, podlegają całkowitej ochronie. Podobnie zimorodek, wszystkie dzięcioły i bociany.

Gdy odłożymy tę lekturę i wyjrzymy przez okno lub jeśli siedzimy w parku i rozejrzemy się, z pewnością wypatrzymy jakiegoś ptaka. Może teraz łatwiej będzie nam określić, jaki to gatunek. Może trochę inaczej spojrzymy na te pożyteczne, przyjazne człowiekowi i jakże miłe dla oka zwierzęta. Ich głosy uprzyjemniają nam spacer, podczas których możemy także zaobserwować ślady i przeróżne wizytówki pozostawione przez nie. Mogą to być ślady kucia czy obrączkowania pozostawione przez dzięcioły, resztki z „obrobionych“ szyszek, odciski palców na mokrej ziemi lub śniegu, gniazdo, wypluwki ptaków drapieżnych, pióra. Wystarczy tylko uważnie rozejrzeć się. Powodzenia.

Biografia

1. Gottfried Amann, Ptaki, Multico 1995
2. Roland Gerstmejer, Przewodnik po przyrodzie, Ars Polona 1993
3. Historia naturalna, tom I, Muza S.A. 1993
4. Karel Hudec, Przewodnik Ptaki, Multico 1993
5. Frantisek Vilsek, Wydawnictwo „Sport i Turystyka“ 1987



Bocian biały – Ciconia ciconia L.